



krótko

25 lat w Biskupowie

„ROK ŁASKI OD PANA”

– pod takim zawołaniem obchodzona będzie 25. rocznica przybycia benedyktynów do diecezji opolskiej, w ramach której 18 września w Biskupowie abp Alfons Nossol odprawi pontyfikalną Mszę św. i udzieli święceń diakonatu br. Mateuszowi. 25 września w Tyńcu celebrowana będzie Msza św. dziękczynna z udziałem tynieckiego opata Bernarda Sawickiego. Planowana jest także pielgrzymka do Ziemi Świętej, wydanie nowej książki o Ludwiku Mycielskiego „ORDO et PAX – Historia pisana palcem Bożym”, wydanie okolicznościowego medalu, założenie nowej strony internetowej klasztoru i zorganizowanie w przyszłym roku festynu dla mieszkańców Biskupowa. Bracia zapraszają wszystkich, którzy chcieliby się włączyć w ich świętowanie i dziękczynienie przez modlitwę i osobiste uczestnictwo w wydarzeniach jubileuszowego roku, na zakończenie którego planowana jest uroczysta Msza św. z udziałem ordynariusza diecezji opolskiej bp. Andrzeja Czaj.



Abp Celestino Migliore na Górze Świętej Anny

Świadeństwo pobożności

Nuncjusz apostolski uczestniczył w nabożeństwie światła.

Procesja ze świecami rozpoczęła się o 19.00, w sobotę 10 września. Gościem honorowym nabożeństwa był nuncjusz apostolski w Polsce. W nabożeństwie uczestniczyli także: biskup opolski Andrzej Czaja, który szedł z pielgrzymami wcześniej Drogą Krzyżową, biskup gliwicki Jan Wiczorek, biskup Antoni Bonifacy Reimann OFM z Wikariatu Apostolskiego Nufflo de Chávez w Boliwii, biskupi pomocniczy z Opola – Jan Kopiec i Paweł Stobrawa. Grota była rozświetlona świecami. Na początku procesji był

krzyż niesiony przez mieszkańców Góry Świętej Anny. Całość nabożeństwa była skoncentrowana na fragmencie Ewangelii według św. Marka opisującej powołanie św. Mateusza. Każdy uczestnik otrzymał przy wejściu do groty obrazek holenderskiego malarza i ucznia słynnego Caravaggia, Hendricka ter Brugghena, który przedstawił na płótnie znaczący moment w życiu celnika Mateusza. Na obrazku została wydrukowana modlitwa o rozeznanie swojego powołania. Nuncjusz apostolski wygłosił homilię w języku polskim, nawiązał w niej do czasu swojego dzieciństwa, kiedy z matką z rodzinnej miejscowości pielgrzymował do sanktuarium św. Anny położonego wysoko w Alpach. Było to przejmujące świadectwo pobożności, a także wierności tradycji chrześcijańskiej. W dalszej części

Od lewej: bp Jan Kopiec, bp Bonifacy Reimann OFM, bp Paweł Stobrawa, bp Andrzej Czaja, abp Celestino Migliore, bp Jan Wiczorek

homilii arcybiskup mówił o krzyżu, posługując się słowami wiersza Cypriana Kamila Norwida: „Krzyż i dziecko”. Watykański dyplomata mówił: „Krzyż jest naszą bramą, nawet jeśli się w pierwszej chwili wydawał dla jego uczniów rozczarowaniem i klęską, to jednak ostatecznie stał się znakiem zwycięstwa. Kto przyjmuje krzyż, kto chce go przyjąć, ten potrafi z Bożą pomocą przemieniać cierpienie w radość, śmierć w życie, smutek w braterską pomoc”. Wierni obecni w grocie modlili się także o liczne i dobre powołania kapłańskie i zakonne oraz o właściwy wybór drogi swojego powołania.

Świadectwem annogórskiego pielgrzyma były słowa biskupa gliwickiego Jana Wiczorka, który od czasów gimnazjalnych co roku brał udział w obchodach kalwaryjskich na Górze Świętej Anny. Natomiast bp Andrzej Czaja zaapelował do wiernych i kapłanów, aby kontynuowali piękne dziedzictwo pielgrzymowania. W podziękę za obecność na Górze Świętej Anny nuncjusz apostolski otrzymał kopię cudownej figury św. Anny.

O. Błażej Kurowski OFM

W świętym i nierozzerwalnym związku

DIECEZJA OPOLSKA. Kościół seminaryjno-akademicki pw. św. Jadwigi Śląskiej nie pomieścił wszystkich, którzy przybyli na diecezjalne świętowanie złotych i srebrnych jubileuszy małżeńskich. Z różnych zakątków diecezji przybyło około tysiąca par małżeńskich, wielu z nich towarzyszyły dzieci i krewni. Mszy św. w intencji jubi-

latów i ich rodzin przewodniczył bp Paweł Stobrawa. – Jubileusz jest także okazją, by kolejny raz uświadomić sobie, a także swoim dzieciom i wnukom, jak wielką rolę w życiu człowieka i społeczeństwa odgrywa rodzina. Dziękujemy za wasz przykład życia w świętym i nierozzerwalnym związku małżeńskim – mówił biskup w kazaniu,



ANDRZEJ KERNER

Blisko tysięcy par uczestniczyło w diecezjalnym jubileuszu

zycząc, by jubilatami nie zabrakło chrześcijańskiego optymizmu, który podpowiada, że krzyż zawsze prowadzi do chwały zmar-

tychwstania. Muzyczną oprawę XII pielgrzymki jubilatów małżeńskich przygotował zespół „Promyki Maryi” z Zębowic.

Katedralna biesiada

PARAFIA ŚWIĘTEGO KRZYŻA. W sobotę i niedzielę poprzedzającą obchody odpustu ku czci Podwyższenia Krzyża Świętego w opolskiej katedrze lokalne Radio Plus wraz z parafią i Stowarzyszeniem CRUX oraz firmami reklamowo-handlowymi zorganizowały rodzinno-parafialną imprezę pod nazwą I Biesiada Piastowska. Kilka tysięcy osób mogło podziwiać występy solistów i zespołów uwieńczone niedzielny koncertem muzyki religijnej w katedrze w wykonaniu

Anny Marii Mbayo – śpiew, Barbary Reiman – skrzypce i Michała Blechingera – organy (twory J. S. Bacha, G. P. Telemanna, C. Francka, Ch.-M. Widora i J. Alaina). Hitem Biesiady Piastowskiej były lody katedralne oraz wybijane na miejscu medale z podobizną ostatniego Piasta opolsko-raciborskiego Jana II Dobrego, którego doczesne szczątki spoczywają w katedrze. Dużo było na placu przykatedralnym wszelakiego jada włącznie z kołoczem śląskim z brukselskim certyfikatem.



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Frekwencja dopisała

Nabyć można było także gadżety związane z życiem katedry oraz wydawnictwa miejscowej Dru-

karni Świętego Krzyża. Sprzedający część dochodu przekazali na remont katedry.

Jarmark Niezwykłości

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE. Kolejna edycja „Jarmarku Niezwykłości”, organizowana przez Wojewódzkie Towarzystwo Walki z Kalectwem, Urząd Marszałkowski i Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Opolu, odbyła się 8 i 9 września. Jak zawsze uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej oraz pensjonariusze domów społecznych nie zawiedli. Opolski plac Wolności wypełniły stoiska z barwnymi i pięknymi pracami plastycznymi, wspaniałą ceramiką z Zakładu Aktywności Zawodowej w Branicach, kartkami i obrazkami z warsztatów terapii zajęciowej

w Kopernikach i Starych Siołkowicach czy wykonanych przez pensjonariuszy opolskiego domu „Złota Jesień”. Można było kupić niepowtarzalne serwety, makatki, maskotki i obrazy. Gdy jedni prezentowali i prowadzili aukcje prac plastycznych i rzemieślniczych, inni występowali na estradzie. Przed zgromadzoną publicznością prezentowały się przez cały dzień chóry, kapele, soliści i zespoły wokально-instrumentalne z domów pomocy społecznej. Drugi dzień „Jarmarku Niezwykłości” zdominowała wielka spartakiada oraz pokaz sprzętu rehabilitacyjnego.



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Ze swoimi pracami przyjechali uczestnicy warsztatów i terapeuci

Przechód najpiękniejszy

KONKURS PIĘKNA WIEŚ OPOLSKA 2011. Zarząd Województwa Opolskiego ogłosił wyniki konkursu. Najpiękniejszą wsią został Przechód, znany w regionie i w kraju z organizowanych u siebie Międzynarodowych Mistrzostw Piłki Prądowej „Wasserball”. Komisja konkursowa zwróciła uwagę na różnorodność zadań podejmowanych w sołectwie,

pozwalających zachować stare tradycje przy równoczesnym działaniu na rzecz poprawy infrastruktury technicznej, społecznej i estetycznej wsi. Drugie miejsce przyznano wsi Raszowa z gminy Leśnica, trzecie wsi Chudoba z gminy Lasowice Wielkie. W kategorii „Najpiękniejsza zagroda wiejska” I miejsce przyznano Beacie i Antoniemu Noconiom z Rozmierzy

w gminie Strzelce Opolskie. W kategorii „Najlepszy start w odnowie wsi” z uwagi na brak zdecydowanego lidera przyznano dwa II miejsca: Chróścień w gminie Dąbrowa i Uszycom w gminie Gorzów Śląski. W kategorii „Najlepszy projekt odnowy wsi” zwyciężyła „Lubieszowska Izba” sołectwa Lubieszów w gminie Bierawa.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9
TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:
Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Mis,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Natchnienie

Natchnienie to kluczowa kwestia Biblii. Dlaczego księgi Pisma Świętego uważamy za słowo Boże? Dlaczego Biblia jest w rozumieniu żydów (Stary Testament) i chrześcijan uważana za księgę świętą? Najkrótszą odpowiedź znajdujemy w liście apostoła Pawła: „Wszelkie Pismo jest Bogiem natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości” (2 Tm 3,16). „Bogiem natchnione” w greckim oryginale stanowi jedno słowo. Całe zdanie wyraża wielowiekową tradycję Starego Testamentu. Żydzi uważali, że Księgi Prawa i Proroków zawierają formalnie słowo Boże. Mają zatem nieprzemijającą wagę i niosą w sobie życie wieczne. To przekonanie chrześcijanie rozszerzyli na Nowy Testament. Pozostaje pytanie o zakres natchnienia. Dokładniej mówiąc o to, czy każde zdanie, czy każda część zdania, czy nawet poszczególne słowa są natchnione. Czy raczej za natchnioną uważać należy treść zdań i szerszych wywodów. W dokumencie Soboru Watykańskiego II odnajdujemy takie stwierdzenie: „Księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo św. utrwalona dla naszego zbawienia” (KO 11).

OTWÓRZ:

2 P 1,19-21; Dz 3,21.



PARAFIA W NOWYM LESIE

W Nowym Lesie

Po polsku i po japońsku

Rodzinne strony odwiedził misjonarz o. Johann Schubert.

W parafii św. Jadwigi Śląskiej w Nowym Lesie (dekanat Głuchołazy) gościł werbista o. Johann Schubert wraz z kilkunastoosobową grupą Japończyków, którzy zwiedzając Polskę, byli na Jasnej Górze, w obozie w Oświęcimiu, na Górze św. Anny, a także w miejscach związanych z bł. Janem

Pawłem II. Nowy Las znalazł się na trasie ich pielgrzymki, gdyż w tej miejscowości, zwanej przed wojną Neuwalde, w domu nieopodal kościoła parafialnego urodził się o. Johann Schubert, który po zakończeniu wojny wyjechał do Niemiec. Wstąpił do zgromadzenia księży werbistów, w 1962 roku przyjął święcenia kapłańskie w USA, a potem wyjechał na misje do Japonii. W Nowym Lesie pielgrzymi uczestniczyli w niedzielnej Mszy św. celebrowanej po polsku i japońsku przez ks. proboszcza Piotra Nawra-

tha oraz misjonarza. – Goście zaskoczyli nas pięknym śpiewem pieśni kościelnych w języku japońskim, natomiast o. Johann wspominał, że po działaniach wojennych kościół wewnątrz był doszczętnie spalony, a w zakrytych leżała zabita krowa, którą wraz z przyjaciółmi zakopali w ogrodzie za kościołem – relacjonuje kleryk Dominik Paterak, dodając, że po Eucharystii w świetlicy wiejskiej goście zaprezentowali swój regionalny taniec i kilka pieśni. **dp**

O. Johann (szósty z lewej) chciałby za rok ponownie odwiedzić Nowy Las, aby świętować tu złoty jubileusz kapłaństwa

Rower pojechał do Zdieszowic

KONKURS. Pani Urszula Galowy ze Zdieszowic, która jest laureatką wakacyjnego konkursu fotograficznego, zawitała do naszej redakcji po odbiór nagrody głównej wraz z córką, synową i wnuczkami Julią i Marią Luizą. – Wiadomość, którą otrzymałam, bardzo mnie ucieszyła. Musiałam ją przeczytać kilka razy, żeby uwierzyć. Trudno mi wyrazić swoją radość – napisała do nas pani Urszula po otrzymaniu informacji

o przyznanej nagrodzie. Rower spodobał się pani Urszuli, ale chyba jeszcze bardziej zachwycił Julię, która od razu chciała na nim jechać. A tu

na marginesie trzeba wspomnieć, że nasza redakcja mieści się na piętrze i pokonanie schodów okazałoby się istotną przeszkodą. **■**

■ R E K L A M A ■

AZBEST

- azbest – demontaż, utylizacja
- dekarstwo – 10 lat gwarancji
- ocieplenia, więźby, okna

AUTORYZOWANY ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANEY GAWLIK

43-400 Cieszyń, ul. Kresowa 27, tel. 792-013-569



ANNA KWASNICKA

Laureatka (pierwsza z lewej) odebrała nagrodę w towarzystwie rodziny

plus
radio
107,9 FM OPOLE
www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383

JEMIELNICA. Mnisi zwani szarymi modlili się i cywilizowali tereny, na których osiedli. **Gruntownie zmienili gospodarczy obraz średniowiecznej Europy.**

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ KERNER

andrzej.kerner@gosc.pl

Wspaniałe pocysterskie kompleksy klasztorne w Europie i Polsce cieszą dziś oczy turystów i dusze pielgrzymów. Niektóre klasztory (w Polsce m.in. w Krakowie-Mogile, Jędrzejowie, Szczyrzczy i Wąchocku) nadal służą wspólnotom zakonnym, tak zasłużonym w dziejach kontynentu. Na terenie naszej diecezji cystersi osiedli pod koniec XIII wieku w Jemielnicy. Macierzystym opactwem dla jemielnickiego był klasztor w Rudach, gdzie cystersi rozpoczęli życie wypełnione modlitwą i wyteżoną pracą w 1258 r. Właśnie w Jemielnicy i Rudach w pierwszy weekend września odbyło się VI Forum Szlaku Cysterskiego, które zgromadziło naukowców i miłośników cysterskiego dziedzictwa z Polski, Niemiec i Francji. W ramach Forum odbyła się m.in. konferencja naukowa Forum Scientiae Cisterciense poświęcona gospodarczym osiągnięciom cystersów. Mszę św. na rozpoczęcie VI Forum odprawił bp Jan Wieczorek, a kazanie głosił bp Andrzej Czaja. Uroczystym zakończeniem spotkania była niedzielna Suma, której przewodniczył bp Jan Kopiec, koncelebrowali m.in. cysterscy opaci z Jędrzejowa i Mogiły – o. dr Piotr Chojnacki, także prezes Polskiej Kongregacji Cystersów.

Osiągnięcia gospodarcze

Cystersi, w odróżnieniu od benedyktynów, którzy budowali klasztory na wzgórzach, osiedlali się w lasach i bagnistych dolinach. – Uposażenie klasztoru w Rudach



Cysterski duc



nie było imponujące, ale z biegiem czasu mnisi przekształcili okolicę w wielki kombinat przemysłowy – mówi ks. prof. Franciszek Wolnik. W szczycie rozwoju do rudzkiego opactwa należało 9 wiosek i ponad 10 tys. hektarów ziemi (głównie lasy). Cystersi założyli m.in. Bojków, Wójtową Wieś i Stodoły. Hodowali ryby i owce (stado 2000 sztuk), uprawiali zboża, sady i ogrody warzywne. Na zlecenie rządu pruskiego hodowali jedwabniki, uprawiali tytoń, a nawet bawełnę! Zajmowali się wytopem żelaza –

jako pierwsi na Górnym Śląsku wybudowali wielki piec hutniczy (1747 r.). W 1799 mieli zorganizowane 4 punkty skupu złomu. W 1740 roku opactwo zdecydowało się zamknąć doskonale prosperującą hutę szkła. Król nakazał wznowić produkcję, sprzeciwił mu się jednak opat, argumentując, że przynosi ona zbyt wielkie szkody w lasach, bo do wytopu szkła zużywano ogromne ilości węgla drzewnego. – Cystersi mogą być więc uznani za prekursorów działań ekologicznych – podkreśla ks. prof. Wolnik. Dochody uzyski-

wało opactwo także z produkcji piwa, gorzałki, likieru, miodu pitnego i wina. – Używanego nie tylko do liturgii – kwituje z uśmiechem ksiądz profesor, od dawna zajmujący się historią i liturgią śląskich „szarych mnichów”. W istocie. Pod koniec XVIII wieku sprzedaż alkoholu własnej produkcji stanowiła 35 proc. dochodów cystersów z Rud. Cywilizacyjną rolę dla okolicznych terenów odegrał również klasztor jemielnicki. Mnisi rozwinęli tu młynarstwo (w XVII wieku mieli 8 młynów), uprawiali proso, chmiel,



h

Kościół i klasztor pocysterski w Jemielnicy

PO PRAWĘJ: Msza św. na inaugurację forum szlaku cysterskiego **PONIŻEJ: Ołtarz boczny MB Różańcowej**

PONIŻEJ PO LEWEJ: Piotr Michalik opowiada o jemielnickich cystersach



winogrona. Hodowali ryby i owce, zajmowali się pszczelarstwem. Produkowali także piwo – w samej Jemielnicy mieli 3 karczmy. Budynek jednej z nich przetrwał zresztą do dziś, podobnie jak dawny spichlerz i młyn oraz stawy rybne ostatnio opasane nową ścieżką turystyczną.

Co mnisi jedali?

Zakon cysterski oparty na Regule św. Benedykta powstał jako ruch reformatorski w łonie zakonu benedyktyńskiego, wzywający do surowego życia i ciężkiej pracy.

Wzmianki o produkcji sporych ilości alkoholu mogą jednak współczesnego czytelnika kierować na błędne tory myślowe. Dieta cystersów w pierwszych wiekach była ściśle regulowana przepisami zakonnymi. – Spożywaniu posiłków nadawano charakter czynności



świętej – podkreśla prof. Andrzej Wyrwa, przewodniczący Rady Koordynacyjnej Szlaku Cysterskiego w Polsce. „Po co to wszystko, jeśli nie przez dbałość o zepsuty smak?!” – gromił dogadzanie podniebieniu przez używanie przypraw św. Bernard z Clairvaux, największy święty cysterski. Cystersi jedli dwa posiłki dziennie. Jeden około południa, a kolację po niesporach. Ale to w dni zwykłe. W dni postu jedli tylko posiłek południowy. Wszystkich dni postnych w roku było około 199 – post trwał od święta Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września) do Wielkanocy plus dni postne w ciągu pozostałej części roku. Na posiłki składały się: chleb, zupa z prosa, ryby, owoce, warzywa, mleko, ser i jajka. Jajek w dni postne nie podawano, popularne były za to śledzie, zwłaszcza w Adwencie i Wielkim Poście. – Mniej-sze porcje podawano zakonnikom, którzy podlegali karze. Karą było także jedzenie w samotności. Trzeba jednak powiedzieć, że dwa posiłki dziennie w pełni zabezpieczyły potrzeby energetyczne mnichów. Wystarczy spojrzeć na przeciętną długość życia w klasztorach, która oscyluje wokół 80 lat. A jeśli chodzi o spożywanie np. lebiody czy pałek wodnych to zapewniam, że dobrze przyrządzona pałka jest lepsza od sałaty. A lebioda to psychota. Wiem, co mówię, sam próbowałem – zapewnia prof. Wyrwa.

Ogrody jak niebiańskie pastwiska

Myśl cysterska krążyła wokół spraw boskich i powierzonej przez Boga ludziom ziemi. Sprawy ziemskie mnisi kształtowali tak, by prowadziły myśl ku rzeczom niebieskim. Udowadnia to, obrazując planami założeń cysterskich ogrodów, dr Małgorzata Milecka. Budowane były na planach kwadratu i krzyża. Wewnętrzny wirydarz klasztorny pierwotnie był

zielonym dziedzińcem. Nie było żadnych nasadzeń roślin ozdobnych czy drzew. – Trawa była znakiem wędrowek po łąkach niebiańskich – tłumaczy dr Milecka. Także cmentarz klasztorny miał formę ogrodu. W jego centrum stał krzyż, wokół niego drzewa, a dalej – łąki. Ogród życia, nie śmierci. Cystersi w kompleksach klasztornych usadawiali także ogrody warzywne i – osobno – ziołowe. – Ogród ziołowy był szczególnie ważny. W jego centrum sadzono róże i lilie, które miały leczyć zgnębionych na duchu i chorych – tłumaczy dr Małgorzata Milecka, ubolewając, że współczesne rekonstrukcje cysterskich ogrodów, a zwłaszcza ich zagospodarowywanie dla innych celów, niszczy pierwotny układ i kształt, gubiąc tym samym głębką myśl, którą kierowali się ich twórcy.

Skarby Jemielnicy

Mnisi cysterscy przykładali wielką rolę do kształtowania rzeczywistości i wnoszenia swoich budowli w myśl naśladowania wiecznej harmonii i piękna. – Gdybyśmy weszli do budynków dawnego spichlerza lub browaru klasztornego w Bad Doberan i nie znali ich pierwotnej funkcji, z pewnością bylibyśmy przekonani, że jesteśmy w pięknym gotyckim kościele – zauważa prof. Ewa Łużyniecka, organizatorka Forum Scientiae Cisterciense w Jemielnicy. A jeśli ktoś ma wątpliwości, czy cystersi mieli poczucie piękna, niech po prostu odwiedzi jemielnicki kościół, który w ostatnich latach staraniem ks. proboszcza Henryka Pichena i lokalnej społeczności został nakładem wielkich środków z wielkim pietyzmem odrestaurowany. Jego wnętrze (samo w sobie zapierające dech) roi się od rzeźb i obrazów. Wśród nich są dzieła wybitnego malarza baroku Michaela Willmanna i jego ucznia. ■

Wybory 2011 – Senat

Frekwencja zadecyduje

Województwo opolskie podzielone zostało na trzy okręgi, co skutkuje wyborem trzech senatorów.

Truizmem jest stwierdzenie, że w każdym z okręgów konkurencja będzie duża. Bo wiadomo, że na listach komitetów wyborczych zarejestrowani zostali najbardziej znani w regionie politycy, naukowcy, społecznicy, działacze związkowi, o których często się mówi albo spotyka ich na co dzień. Dlatego jeszcze wczoraj trudno było wyrokować, który z kandydatów okręgu 51, obejmującego powiaty kluczborski, brzeski, nyski, prudnicki i namysłowski, zostanie senatorem. Czy wygra

Ryszard Knosala (PO), aktualny senator, nauczyciel akademicki, jeden z założycieli Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie, czy ceniony przez mieszkańców Opolszczyzny były dyrektor opolskiego oddziału NFZ Kazimierz Łukawiecki (SLD), jeżeli nie zaszkodzi mu ujawnione oświadczenie lustracyjne, w którym przyznaje się do podpisania zobowiązania do współpracy z bezpieką. W tej grupie kandydatów jest Janusz Sanocki. Jego sytuacja nie jest optymistyczna, ponieważ kilka dni temu partia PiS wycofała mu poparcie za chwalenie Łukaszenki.

W okręgu 52, obejmującym opolski powiat ziemski i miasto Opole, o miejsce w Senacie walczyć będzie były rektor Uniwersytetu Opolskiego i były senator prof. Stanisław Sławomir Nicieja (SLD), ceniony jako autor dobrych książek o Kresach Wschodnich, przed laty intensywnie rozwijający baze



Na Opolszczyźnie przy urnach wyborczych przeważają ludzie starsi

i kadre uniwersytecką, z senatorem obecnej kadencji prof. Piotrem Wachem (PO), zasłużonym naukowcem i byłym rektorem Politechniki Opolskiej. Ich konkurentem jest Norbert Rasch, od 2008 r. przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim. Jego szansa na pokonanie rywali zależy od frekwencji mieszkańców powiatu, gdzie jest spory odsetek ludności należącej do Mniejszości Niemieckiej. Wydaje się, że większe szanse od Rascha ma drugi kandydat Mniejszości Niemieckiej Józef Kotyś, były wice-marszałek, startujący w okręgu 53, obejmującym powiaty: głub-

czycki, kędzierzyńsko-kozielski, krapkowicki, strzelecki i oleski, na których terenie, z wyjątkiem głubczyckiego, mieszka w większości ludność rodzima, która przy dużej frekwencji może zadecydować o wygranej Kotysia. W okręgu 53 jedynym kandydatem niezależnym jest wydalony z PO Robert Węgrzyn. Prawo i Sprawiedliwość poparło Zdzisława Krzysztofka, a Platforma Obywatelska Aleksandra Świąjkowskiego. I na koniec, dla mnie dosyć smutna, refleksja: na Opolszczyźnie dominują mężczyźni. Wśród 21 kandydatów na senatorów jest tylko jedna kobieta – Irena Płonka z Polskiej Partii Pracy Sierpień 80. **tsm**

Szukając konkretów

Decydując się na udział w głosowaniu, wyborcy sięgają do programów poszczególnych partii i komitetów wyborczych, **by nabrać przekonania, na kogo warto głosować.**

Programy te w większości mają charakter ogólnopolski, a nie lokalny dotyczący istotnych kierunków rozwoju regionu. Kandydaci na senatorów ziemi opolskiej nie są wolni od wygłaszania podczas swoich przedwyborczych spotkań tyrad o ogólnych założeniach swoich partii. Niestety, tylko

nieliczni mówią o tym, co chcieliby uczynić dla swojej małej ojczyzny, jeśli wygrają wybory. Jeden z opolskich kandydatów chce powalczyć w centrali o większe pieniądze na rozwój nauki oraz nowoczesną bazę uniwersytecko-politechniczną. Choć Opolszczyzna dokonała dużego skoku w kształceniu spo-

łączeństwa na poziomie wyższym, nadal odstaje od krajowych statystyk ludzi z wyższym wykształceniem. Podobny wniosek związany z zabiegami o wyższy poziom szkolnictwa zawodowego – nakierowany zwłaszcza na szybsze wprowadzanie innowacji w branżach technicznych oraz rzemiośle – prezentuje w swoim programie jeden z lokalnych komitetów wyborczych. Jeśli idzie o wprowadzenie w życie innowacji, Polska, jak podaje INFOSTAT, jest na ostatnim miejscu w UE. Mamy na Opolszczyźnie wielu kandydatów do Sejmu i Senatu wywodzących się ze wsi, posiadających często duże areły ziemi oraz dobrze zorganizowane własne przetwórstwo rolne.

Przedstawiciele silnego opolskiego rolnictwa lobbować będą w parlamencie za dalszymi przywilejami i unowocześnieniem polskiej wsi. Żaden z przyszłych parlamentarzystów nie może zapomnieć o tym, iż Śląsk Opolski jest ojczyzną tych, którzy tu mieszkają od wieków oraz tych, którzy mają swe korzenie na Kresach Wschodnich, w centralnej, zachodniej i południowej Polsce. Nadal aktualną formułą współpracy i rozwoju tej ziemi pozostanie „pojednana wielokulturowość”, głoszona od laty przez abp. Alfonsa Nossola. **tsm**

Piękna i gospodarna Opolszczyzna zasługuje na dobrych przedstawicieli swojego regionu



ZDJĘCIA ANNA KWAŚNICKA

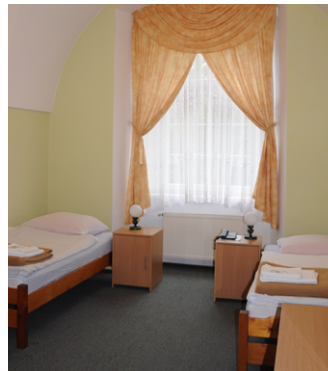
Diecezjalny Dom Formacyjny w Nysie

W omodlonych murach

Niegdyś klasztor bożogrobców, później szpital sióstr boromeuszek, a po wojnie seminarium duchowne. **Dziś każdy może tu przyjechać, by zaczerpnąć z duchowego bogactwa tego miejsca.**



Na gości czekają słodkie przysmaki z okolicznych pasiek
PO PRAWĘ: Pokoje są jedno- i dwuosobowe



Gdy w 1997 roku Wyższe Seminarium Duchowne zostało przeniesione do Opola, kompleks poklasztornych budynków potrzebował nowego przeznaczenia. Obecnie mieści się tu Diecezjalne Gimnazjum i Liceum Humanistyczne, Diecezjalny Dom Formacyjny, a także parafia śś. Piotra i Pawła skupiona wokół zabytkowej barokowej świątyni, wybudowanej przez bożogrobców, później pełniącej rolę kościoła seminarijnego. To tu ponad połowa księży diecezjalnych przygotowywała się do święceń kapłańskich.

To nadal miejsce formacji

Przed pierwszym dyrektorem DDF w Nysie ks. Józefem Ibromem stało zadanie odrestaurowania budynku i przystosowania go do potrzeb gości, do dyspozycji których oddano pokoje jedno- i dwuosobowe, wszystkie z łazienkami. – Mamy możliwość przyjęcia 50–56 osób. Zatem cały autobus pielgrzymów może u nas przenocować – wyjaśnia ks. Piotr Burczyk, od 2010 roku dyrektor DDF w Nysie i proboszcz parafii śś. Piotra i Paw-

ła. – Skoro mury te przez kilkadziesiąt lat służyły formacji kapłanów, a wzniesione zostały jako klasztor, chcemy kontynuować te tradycje, dlatego można tu przyjechać indywidualnie lub w grupie, by odbyć rekolekcje czy dni skupienia – podkreśla dyrektor.

Nie tylko dla kapłanów

W Diecezjalnym Domu Formacyjnym w Nysie od lat swoje rekolekcje odbywają kapłani. – Już nie tylko młodzi księża, ale również roczniki, które są po święceniach np. 20 lat – wyjaśnia ks. Krzysztof Trembecki, od niedawna kapelan domu. – W tych murach objawiła się tajemnica powołania człowieka. Być może dla niejednego kapłana powrót do miejsca, gdzie rozpoczął formację, okaże się budującą i pozwoli mu na nowo odkryć swoją drogę. W tych wnętrzach naprawdę niewiele się zmieniło. Nawet obrazy i figury są te same – mówi ks. Trembecki, podkreślając, że w rozpoczętym roku szkolno-katechetycznym nyski dom stał się również miejscem formacji kateche-

tów świeckich, którym zaproponowane zostały terminy dni skupienia i rekolekcji. – Nasza poszerzająca się oferta kierowana jest do wszystkich świeckich z diecezji opolskiej i gliwickiej. Chodzi o to, by wierni chcący uczestniczyć w dniach skupienia czy rekolekcjach nie musieli jechać w inne strony kraju – mówi ks. Krzysztof Trembecki.

Ośrodzeni miodem

– Mieścimy się w ścisłym centrum Nysy, gdzie koncentrują się ścieżki historyczno-turystyczne, również nowo otwarte szlaki: Jakubowy i bł. Marii Luizy Merkert – podkreśla ks. Burczyk. Do dyspozycji gości jest kaplica, sale audiowizualna i wykładowa, kawiarenka, a także sala biesiadna na 80 osób, w której organizowane są przyjęcia okolicznościowe z okazji I Komunii Świętej, chrztu czy wesela. – Jest tu również możliwość przygotowania zjazdu kursowego księży. Wtedy Msza św. odprawiana jest w byłym kościele seminarijnym, a spotkanie w murach, w których niegdyś klerycy mieszkali – zachęca dyrektor.



W tych murach mieszkali zarówno zakonnicy, jak i klerycy
PO LEWEJ: Nie tylko kaplica domowa, ale i atmosfera domu służy wyciszeniu i modlitwie

– Naszym atutem jest dobra kuchnia serwująca zarówno potrawy polskie, jak i śląskie, a specjalnością są dania przygotowane na bazie miodu – dodaje gospodarz. Podkreśliśmy, że słoczki miodu z okolicznych pasiek stały się słodką wizytówką domu.

Różnorodne propozycje

– Zapraszamy, by w Nysie odbyć samemu rekolekcje w ciszy, jak również by korzystać z ofert turnusów dla świeckich, które będą się z czasem pojawiały. Jeśli ksiądz chciałby z młodzieżą odbyć rekolekcje połączone z obozem żeglarskim czy spływami kajakowymi, również jest taka możliwość – proponują ks. Burczyk i ks. Trembecki, zapraszając także pielgrzymki parafialne. – Jeśli proboszcz nie może uczestniczyć w takiej pielgrzymce, może przywieźć parafian, a my zajmiemy się całą organizacją – zaznacza ks. Piotr Burczyk. – Niedawno była u nas grupa z Austrii, a także z Cieszyna. W ciągu dwóch dni był czas i na zwiedzanie Nysy, i na rejs statkiem po jeziorze, jak również na nabożeństwa w kościele i w kaplicy – opowiada, podkreślając, że dom formacyjny jest otwarty dla turystów indywidualnych i dla grup, które chcą zwiedzić okolice.

Anna Kwaśnicka

Warto zapamiętać

Diecezjalny Dom Formacyjny w Nysie
ul. E. Gierczak 2, 48-300 Nysa
tel. 77 448 40 24
kom. 660198331
e-mail: recepcja@ddf.nysa.pl
www.ddf.nysa.pl

zaproszenia

Dzień skupienia

WINÓW. Siostry szesnastki zapraszają opiekunów i czcicielki pielgrzymującej Matki Bożej w sobotę **24 września** na dzień skupienia przy Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Winowie. Rozpoczęcie o 9:30; w programie: nabożeństwo, konferencja, świadectwa, adoracja Najświętszego Sakramentu, Msza św. o godz. 12.00, zakończenie o 15.00.

XII Jarmark Franciszkański

OPOLE. Ojcowie franciszkanie przy współudziale Młodzieżowego Domu Kultury, Prezydenta Miasta Opole i Marszałka Województwa Opolskiego organizują **24 i 25 września**, w otoczeniu zabytkowego kościoła Trójcy Świętej i klasztoru franciszkanów w Opolu oraz na przylegających ulicach XII Jarmark Franciszkański. W programie m.in.: uroczyste otwarcie jarmarku w sobotę o 13.00; stoiska handlowe otwarte w godzinach 10.00–18.00; występy artystyczne od 13.00 do 18.00. Głównym celem corocznej edycji jest udostępnienie gościom zabytkowych wnętrz zespołu kościelno-klasztornego i zapoznanie z jego historią. Zapla-



Winowskie wzgórze

TERESA SIENKIEWICZ-MIS

nowano wiele atrakcji artystycznych, zabaw dla dzieci, możliwości zakupu wyrobów rzemieślniczych, prac twórców ludowych, ziół z klasztornej apteki i miodu prosto z pasiek. Jak zawsze celem nadrzędnym imprezy jest zbiórka funduszy na dalszą renowację zabytkowego kościoła i klasztoru.

VI Dni Trzeźwości

OPOLSKIE STOWARZYSZENIE ABSTYNYENCKIE i Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zapraszają osoby uzależnione, ich rodziny, duszpasterzy oraz wszystkich zainteresowanych problemem alkoholizmu **23 i 24 września** do Jezuickiego Ośrodka Akademickiego „Xaverianum” (Opole, ul. Czapłaka) na VI Opolskie Dni Trzeźwości. Rozpoczęcie 23 września o 18.30. W sobotę 24 września zaplanowano: 14.00 – program artystyczny zespołu „Złota Jesień”, 15.00 – Msza

św. w intencji osób uzależnionych odprowadzana przez ks. Marcina Marsollka, duszpasterza osób uzależnionych, wykład, pogadanki i zabawa integracyjna.

Spotkania filmowe

OPOLE-ŁAMBINOWICE. Centralne Muzeum Jeńców Wojennych organizuje **21 września** projekcję filmu pt. „Jeziro Bodeńskie” z 1985 r. w reżyserii Janusza Zaorskiego w ramach cyklu spotkań z filmem o tematyce jenieckiej (siedziba muzeum w Łambinowicach, godz. 10.30). **22 września** odbędzie się warsztat pt. „Pamiętnik Zdzisława Zagłoby-Zyglera jako ilustracja życia kulturalnego w Oflagu II C Woldenberg”, w ramach cyklu spotkań z młodzieżą (siedziba muzeum w Opolu). Muzeum ogłasza IV edycję konkursu na projekt edukacyjny „Póki nie jest za późno”, więcej na www.cmjw.pl.

W intencji powołań

LEŚNICA. 1 października siostry służebniczki zapraszają do Leśnicy (ul. Klasztorna 2) dziewczęta i chłopcy na adorację Najświętszego Sakramentu z modlitwą o dar nowych powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Rozpoczęcie o 19.00, zakończenie około północy. Jest możliwość przenocowania, po uprzednim zgłoszeniu. Więcej informacji udzielają s. M. Laureta i s. Edyta (tel.774048330, e-mail betania@sluzebniczki.pl).

Rejonowe Spotkania Misyjne

DUSZPASTERSTWO MISYJNE DIECEZJI OPOLSKIEJ zaprasza na jesienne spotkania misyjne członków Papieskich Dzieł Misyjnych oraz wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób związani są z misjami. Zaplanowano spotkania: 1 października w Raciborzu (klasztor Annuntiata, ul. Starowiejska 152); 8 października w Opolu (parafia Apostołów Piotra i Pawła); 15 października w Nysie (parafia św. Jakuba i św. Agnieszki); 22 października w Kluczborku (parafia MB Wspomożenia Wiernych). Początek spotkań o godz. 10.00, zakończenie ok. 13.30. ■

Warto przeczytać

Stacja Śląsk Opolski

W książce zamieszczone zostały 54 teksty autorstwa **47 osób**, naukowców, kronikarzy, dziennikarzy i świadków opisywanych wydarzeń.

Wydana pod redakcją profesorki Marii Kalczyńskiej książka „Kresowianie na Śląsku Opolskim” jest próbą opisaną historii powojennych losów mieszkańców Opolszczyzny. Wśród powodów historycznych repatriacji mieszkańców dawnych ziem polskich, socjologicznych i statystycznych badań, szczególnymi dla wielu czytelników mogą okazać się relacje świadków tych już dość odległych w czasie wydarzeń, jednak ciągle poruszających. Droga dotarcia z Kre-

sów Wschodnich na Opolszczyznę nie dla wszystkich była jednakowa, szczególnie okrutna i długa okazała się dla zesłanych w głąb Rosji czy dla uciekających przed śmiercią z rąk banderowców, opuszczających swoje domy nagle, bez dobytku, pamiątek rodzinnych, a nawet rzeczy osobistych. Przejmujące są relacje repatriantów z Biłki Szlacheckiej spisane przez Krzysztofa Kleszcza, Tadeusza Bednarczuka pt. „Na Tarnopolszczyźnie zostawiłem swoje serce i duszę” czy spisane przez Ar-

kadiusza Szymczyna wspomnienia Bronisławy Bołtuć deportowanej na Syberię 10 lutego 1940 r.; również wspomnienia o pierwszych próbach zdomowienia się i adaptacji w nowym środowisku, która dla wielu była nieosiągalna. Profesor Danuta Kisielewicz stwierdza w artykule „Weryfikacja narodowościowa i problemy osadnictwa w działalności wicewojewody śląskiego Arki Bożka”, że w wyniku ruchu ludności spowodowanej napływem repatriantów oraz osadników i wysiedleniem miejscowej ludności zweryfikowanej jako niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1949 wytworzył się po-

dział na „swoich” i „obcych”, a jego linia przebiegała między ludnością miejscową i napływową, pomiędzy Ślązakami a Polakami. Mieszkańcy tego obszaru zamykali się więc w swoim kręgu, a niechęć do integrowania się ze sobą uwidaczniała ich odmienną mentalność, kulturę, obyczaje, mowę, sposób gospodarowania. Zrodziły się wówczas negatywne stereotypy, które funkcjonowały przez długie lata. W książce znajdziemy artykuły autorstwa m.in. Elżbiety Dworzak, Stanisława Sławomira Niciei, Adama Wiercińskiego, ks. Adama Szubki. **tsm**



Kresowianie na Śląsku Opolskim. Politechnika Opolska. Opole 2011